

Postanowienie z dnia 27 stycznia 1999 r.

I PKN 679/98

Nauczyciel, który zawarł ugodę sądową akceptującą przeniesienie go w stan nieczynny nie może, powołując się na art. 469 KPC, uchylić się od jej skutków prawnych tylko dlatego, że w postępowaniu rentowym okazało się, iż nie spełnia wszystkich warunków wymaganych do nabycia prawa do emerytury.

Przewodniczący: SSN Walerian Sanetra, Sędziowie SN: Roman Kuczyński (sprawozdawca), Zbigniew Myszkowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 stycznia 1999 r. sprawy z powództwa Marii G. przeciwko Szkole Podstawowej [...] w Ł. o dopuszczenie do pracy, na skutek kasacji powódki od postanowienia Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi z dnia 31 sierpnia 1998 r. [...]

postanowił:

oddalić kasację.

Uzasadnienie

Powódka Maria G. w pozwie z dnia 22 października 1997 r. przeciwko Szkole Podstawowej [...] w Ł. wносиła o dopuszczenie do pracy wskazując, że pismem z dnia 16 kwietnia 1997 r. została powiadomiona o przeniesieniu jej z dniem 1 września 1997 r. w stan nieczynny na okres do 28 lutego 1998 r., wobec czego wystąpiła ona w dniu 22 sierpnia 1997 r. z pisemnym wnioskiem o rozwiązanie stosunku pracy z uwzględnieniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia na koniec roku szkolnego, na które to pismo nie otrzymała odpowiedzi, natomiast 17 września 1997 r. otrzymała z pozwanej szkoły do wypełnienia wniosek o emeryturę – o którą nie zamierzała występować.

W odpowiedzi na pozew pozwana stwierdziła, że z uwagi na zmniejszenie liczby uczniów i konieczność zmniejszenia zatrudnienia należało z powódką rozwiązać stosunek pracy, lecz wybrano jako korzystniejsze rozwiązanie przeniesienie jej w stan nieczynny. Powódka od decyzji pozwanej z dnia 16 kwietnia 1997 r. nie odwołała się do Sądu Pracy mimo prawidłowego pouczenia, lecz odmówiła przyjęcia tej decyzji, natomiast w swoim piśmie z dnia 22 sierpnia 1997 r. przejawiała wolę rozwiązania stosunku pracy i przejścia na emeryturę, wobec czego pozwana w piśmie z dnia 27 sierpnia 1997 r. poinformowała powódkę o możliwości pozytywnego ustosunkowania się do tego wniosku ze skutkiem na dzień 31 sierpnia 1997 r.

W dniu 13 stycznia 1998 r. na posiedzeniu wyjaśniającym strony przedstawiły swoje stanowiska, po czym zawarły ugodę, mocą której powódka cofnęła za zgodą pozwanej swoje oświadczenie woli zawierające wniosek o rozwiązanie umowy o pracę z dniem 31 sierpnia 1997 r., a pozwana za zgodą powódki cofnęła swoje oświadczenie woli z dnia 27 sierpnia 1997 r. akceptujące wniosek powódki; strony zgodnie oświadczyły, że powódka do dnia 28 lutego 1998 r. pozostawać będzie w stanie nieczynnym i że uгода wyczerpuje roszczenia powódki w przedmiotowej sprawie, wobec czego Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Łodzi postanowieniem z tej samej daty umorzył postępowanie w sprawie.

Dnia 20 stycznia 1998 r. do Sądu Rejonowego w Łodzi wpłynęło pismo powódki, w którym wnosi ona o przywrócenie do pracy od dnia 1 marca 1998 r., po upływie stanu nieczynnego i nie wyraża zgody na wcześniejszą emeryturę. Pismo to zostało potraktowane jako zażalenie na postanowienie z dnia 13 stycznia 1998 r. Postanowieniem z dnia 31 sierpnia 1998r. Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi oddalił zażalenie powódki. Sąd drugiej instancji stwierdził, iż powódka, jak to wynika z protokołu posiedzenia, na którym zawarto ugodę, wiedziała już w sierpniu 1997 r. o skutkach stanu nieczynnego, przyczyną wniesienia powództwa była dezaprobatą powódki dla przedstawionego jej do wypełnienia wniosku emerytalnego, jedynym spornym pomiędzy stronami żądaniem była data ustania zatrudnienia (pozwana uważała, że jest nią 31 sierpnia 1997 r., powódka uznała, że korzystniejszym dla niej będzie pozostawanie w stanie nieczynnym do dnia 28 lutego 1998 r.), przeto nie może powódka zarzucać, iż zawierając ugodę działała pod wpływem błędu i brak jest podstaw prawnych do uchylenia się od skutków ugody.

Kasacja powódki od powyższego postanowienia zarzuca naruszenie art. 469 KPC przez uznanie, że uгода nie narusza słusznego interesu pracownika.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście bezzasadna. Brak jest w ustalonym przez Sąd pierwszej instancji i nie zakwestionowanym przez Sąd drugiej instancji stanie faktycznym przesłanek do uznania, że ugoda z dnia 13 stycznia 1998 r. narusza słuszny interes powódki. Kasacja także nie kwestionuje ustaleń Sądu, opartych na znajdujących się w aktach osobowych dokumentach. Z dokumentów tych zaś wynika przede wszystkim, iż do powódki zaadresowane zostało pismo pozwanej z dnia 16 kwietnia 1997 r. przenoszące ją w stan nieczynny z dniem 28 lutego 1998 r. Pismo to zawierało pouczenie o prawie odwołania się do Sądu Pracy w terminie 14 dni. Powódka odmówiła przyjęcia tego pisma, co stwierdza notatka, że rozmowę przeprowadzono w obecności wicedyrektora szkoły, i odwołania do Sądu nie wniosła. Tymczasem był to zasadniczy i najważniejszy tryb do wykazania, iż decyzja o przeniesieniu powódki w stan nieczynny, mogący przecież prowadzić do ustania stosunku pracy, była w stosunku do niej nieuzasadniona bądź to z braku przyczyny bądź z powodu nietrafnego doboru nauczycielki, przewidzianej do przeniesienia w stan nieczynny. Powódka więc własnym postępowaniem pozbawiła się możliwości kontroli sądowej decyzji z dnia 16 kwietnia 1997 r. Z kolei w swoim piśmie z dnia 22 sierpnia 1997 r. powódka dała wyraz swojej woli rozwiązania stosunku pracy z dniem 31 sierpnia 1997 r. i przejścia na emeryturę (wcześniejszą). To oświadczenie woli koresponduje z uchybieniem terminu odwołania od decyzji w przedmiocie przeniesienia w stan nieczynny, dowodzi bowiem zamiaru zakończenia przez powódkę stosunku pracy ze szkołą i to w terminie wcześniejszym niż upływ terminu stanu nieczynnego. Pozew z dnia 22 października 1997 r. o dopuszczenie do pracy wskazywał wprawdzie na zmianę zamiarów powódki, jednakże z uwagi na powyższe okoliczności i upływ terminu do wniesienia odwołania Sąd Rejonowy miałby podstawy do oddalenia powództwa, co byłoby równoznaczne z uznaniem, że stosunek pracy rozwiązał się z dniem 31 sierpnia 1997 r. W tej sytuacji ugoda, w oparciu o którą powódka mogła pozostawać w stosunku pracy o 6 miesięcy dłużej niż by to wynikało z jej własnych działań była, skoro godził się na to zakład pracy, z pewnością bardziej korzystna dla niej od oddalenia powództwa. Dlatego też brak jest podstaw do uznania, że warunki ugody naruszają słuszny interes powódki. Powódka, jak to wynika z jej pisma z dnia 22 sierpnia 1997 r., brała pod uwagę ewentualność przejścia na emeryturę, wręcz czuła się „zmuszona” do przejś-

cia na emeryturę decyzją o przeniesieniu jej w stan spoczynku. Dlatego właśnie pozwana przesłała powódce do wypełnienia druki wniosku emerytalnego. Rzeczą powódki było zatem przeprowadzenie rozeznania, czy spełnia warunki do nabycia prawa do emerytury, na co od kwietnia 1997 r. do stycznia 1998 r. było wystarczająco dużo czasu. Słusznie Sąd Wojewódzki podkreślił, że powódce będącej nauczycielem o długoletnim stażu i z wyższym wykształceniem powinny być znane przepisy Karty Nauczyciela, tym więcej, iż obowiązuje zasada niedopuszczalności powoływania się na nieznamość prawa. Nadmienić należy także, iż w dacie zawarcia ugody (13 stycznia 1998 r.) powódka nie mogła znać treści decyzji organu rentowego w przedmiocie emerytury (2 listopada 1998 r.), przeto kwestia prawa do emerytury nie miała wpływu na treść ugody, tym więcej, że spór w sprawie nie dotyczył kwestii nabycia uprawnień emerytalnych lecz możliwości reaktywowania stosunku pracy, rozwiązanego z woli powódki z dniem 31 sierpnia 1997 r. W stosunku do stanu faktycznego istniejącego w dacie zawarcia ugody brak jest przesłanek do przyjęcia, że ugoda ta naruszała prawo, zasady współżycia społecznego bądź słuszny interes powódki.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy nie znalazł usprawiedliwionych podstaw do uwzględnienia kasacji i w oparciu o art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji.

=====